

# GŁOS SCHODÓW

UWAGA! WIELKA REAKTYWACJA SZKOLNEJ GAZETKI  
SZKOLNEJ XII LO IM. H. SIENKIEWICZA

**W NUMERZE:**

-VEGELIFE:  
MODA, CZY  
KONIECZNOŚĆ  
- FEMINISTKA -  
KRZYCZĄCA  
BABA?  
-BEATLES!  
WIECZNIE ŻYWI  
- CRUELTY FREE  
- EKO MODA?  
I WIELE INNYCH



Tak zwany WSTĘPNIAK

## uwaga konkurs!

NA NAZWĘ GAZETKI

Jeśli uważasz, że nazwa gazetki to dno, daj nam znać, ale wymyśl przy okazji coś kreatywniejszego. Na Wasze zgłoszenia czekamy do 23 grudnia, Wyślijcie na maila, dajcie nam znać - potwierdźcie, czy obecna nazwa jest cool - zapraszamy do kontaktu

W Wasze ręce oddajemy pierwszy numer naszej gazetki (licząc, że będzie on jednym z wielu). Chcemy, aby ten tytuł był Waszym głosem, dlatego zapraszamy do współpracy i kontaktu. Śmiało dawajcie znać, jeśli macie w głowie ciekawe tematy lub coś Was interesuje. Ponieważ dopiero zaczynamy, nie hejtujcie nas zbyt dotkliwie. Ludzie uczą się na błędach, my także próbujemy. Dajcie nam szansę - dopiero się rozkręcamy. Jesteśmy Waszym głosem, Głosem Schodów.

Zawsze możecie napisać do nas:  
[sienkiewicz.gazetka@gmail.com](mailto:sienkiewicz.gazetka@gmail.com)

Kolektyw redakcyjny

# O wegetarianizmie, weganizmie i innych

ORAZ DLACZEGO ŻADNE Z NICH NIE  
POLEGA NA JEDZENIU TRAWY

BY JERA

Wegetarianie jedzą jedynie trawę. Weganie na obiad mają ziemniaka i ogórka na talerzu. Bez mięsa człowiek dostaje anemii. Nie ma dobrych zamienników mięsa. To tylko niektóre z popularnych mitów dotyczących diety bezmięsnej. Jak zawsze w takich przypadkach wynikają one po prostu z niewiedzy, lub/i braku wyobraźni. Zamienniki mięsa, kreatywne sposoby na wegańskie dania i wege restauracje są na wyciągnięcie ręki.



zdjęcia pochodzą z  
Instagramów:  
bezmiesnymiesny,  
wegesisotry oraz  
grupy FB "Co jedzą  
polcy weganie" i są  
własnością ich  
autorów



Zacznijmy może od wyjaśnienia, czym tak naprawdę jest wegetarianizm? Można określić go jako swego rodzaju dietę, która polega na zrezygnowaniu ze spożywania mięsa, w tym ryb i owoców morza. Ludzie zostają wegetarianami z różnych powodów – moralnych, ekologicznych, zdrowotnych, preferencyjnych itp. Bynajmniej nie jest to wymysł obecnych czasów, wywodzi się on ze starożytnej Grecji oraz Indii, gdzie stosowano go głównie ze względów religijno-filozoficznych. Ponoć Leonardo Da Vinci był pierwszym znanym wegetarianinem z pobudek czysto etycznych (tj. nie żywił się mięsem, ponieważ uważał zabijanie zwierząt za odrażające oraz współczuł im).

Warto jest także wiedzieć, że oprócz wegetarianizmu istnieją inne diety, mimo że pochodne od niego, to bardzo się różniące. Najbardziej znany jest weganizm, polegający na spożywaniu wyłącznie produktów pochodzenia roślinnego (takich jak zboża, orzechy, owoce, warzywa), wykluczając wszystko, co pochodzi od zwierząt, zarówno żywność; jajka, przetwory mleczne, mięso czy miód, jak i wykonane z nich przedmioty, np. ubrania. Weganizm można podzielić na frutarianizm, skupiający się na owocach, oraz witarianizm, gdzie spożywa się wyłącznie surowe owoce i warzywa. Do tego dochodzą jeszcze podtypy samego wegetarianizmu – lakto (umożliwia spożywanie produktów mlecznych), lakto-owo (spożywanie produktów mlecznych i jajek) oraz semi (wyklucza tylko czerwone gatunki mięsa). Ta lista mogłaby się ciągnąć w nieskończoność, jednak niezależnie od rodzaju czy powodu stosowania diety wegetariańskiej powinniśmy uszanować decyzję danej osoby, darując sobie komentarze o „wydziwianiu” czy „byciu rozpuszczonym”.

Powszechnie wegetarianizm jest uważany za bardzo zdrowy, gwarantujący długie życie bez chorób i innych problemów z organizmem. Ile w tym prawdy, a ile fikcji? Warto porównać najpierw wady oraz zalety tej diety. Zaletą, która najbardziej przyciąga uwagę młodych ludzi, jest niska wartość energetyczna zjadanych produktów, dzięki czemu trudniej jest przytyć. Do tego zwiększa się ilość witaminy C dostarczanej organizmowi, także węglowodanów złożonych i błonnika pokarmowego. Ze względu na ograniczenie produktów, zmniejsza się szansa na zostanie nosicielem pasożytów przemieszczających się drogą pokarmową, zachorowanie na salmonellę czy jakiegokolwiek inne choroby i zatrucia pokarmowe.

Ku rozczerowaniu wielu, nie jest to poszukiwana dieta-cud, ponieważ ma także swoje wady: po pierwsze, niedobór witamin B12 i D, zwłaszcza w przypadku diet restrykcyjnych (np. weganizmu, frutarianizmu), po drugie, łatwo może się przerodzić w monodietę, która dostarcza nam w kółko te same produkty, co skutkuje wieloma niedoborami i osłabioną odpornością organizmu (więc jeśli decydujesz się zmianę swojej diety, pamiętaj o jak największym urozmaiceniu jej, sam burak i marchewka nie wystarczą). Naturalne składniki mineralne (żelazo, wapń oraz cynk) również są w niej ciężko dostępne, a wartość biologiczna spożywanego białka spada. Przede wszystkim jest to dieta opierająca się na wyrzeczeniach, najlepsza dla ludzi o silnej woli, którzy nie zrezygnują z niej po czterech dniach.

Oczywiście, wegetarianizm nie jest rozwiązaniem dla wszystkich, nie można też go na nikim wymusić. Mam na myśli sytuacje, gdy bardzo radykalni wegetarianie próbują narzucić innym swój sposób życia i pożywiania się. Otóż już tłumacząc, czemu idea wszystkich ludzi będących „trawożercami” jest utopijna (i nie chodzi mi tylko o preferencje) – w najgorszej sytuacji znajdują się osoby z alergiami żywnościowymi, których nie dość, że matka natura pokrzywdziła brakiem możliwości jedzenia czekolady, truskawek i orzechów, to gdyby jeszcze bardziej mieli ograniczyć rodzaje spożywanych produktów, najprawdopodobniej większość z nich trafiła by do szpitali z licznymi niedoborami lub innymi reakcjami alergicznymi, o których nie mieli pojęcia. Za nimi do tych szlachetnych placówek w kolejkach ustawili by się staruszkowie oraz dzieci, którzy ze względu na swój wiek potrzebują pewnych substancji w swoim organizmie, a nie wszystko może im je zagwarantować (branie całe życie pigułek i suplementów diety NIE JEST rozwiązaniem). W grę wchodzi jeszcze siła woli, o której wspomniałam w powyższym akapicie, oraz odporność organizmu i wszelkie inne rzeczy z tym powiązane.



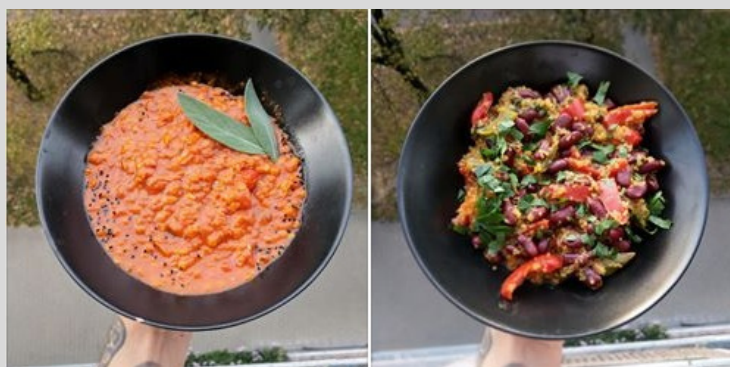
Z drugiej strony, chyba nie jest tak źle – ciekawostką niech będzie fakt, że Warszawa jest w top 3 najbardziej przyjaznym weganom miast świata.

Zainteresowanych którąś z powyżej wymienionych diet odsyłam do ludzi, którzy naprawdę się na tym znają (nie ufajcie samowznacznym specjalistom, to się nigdy dobrze nie kończy) oraz na strony takie jak np.

<https://www.poradnikzdrowie.pl/diety-i-zywienie/diety/wskazowki-dla-wegetarian-12-rad-dla-tych-ktorzy-nie-chca-jesc-miesa-aa-2QC6-Z6Wm-ibXZ.html>

Tymczasem żegnam się z nadzieją, że cokolwiek wyciągnęliście z tego artykułu,

Jera



# FEMINIZM

Wszystko, co chcielibyście wiedzieć, ale boicie się zapytać

W społeczeństwie, nie tylko polskim, pokutuje przekonanie, że feminizm jest tylko dla kobiet, i to takich, które nienawidzą mężczyzn, są brzydkie i zaniedbane, a w ich głowach, przedstawiciele przeciwnej płci nie powinni mieć żadnych praw. Słowo "feministka" przybiera znaczenie negatywne, a w ustach niektórych traktowane jest nawet jako obelga, wymierzona kobiecie. Czas skończyć z tymi bzdurami. Feminizm jest cool. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Co to jest feminizm? Według Wikipedii to "szereg ruchów społecznych i politycznych oraz ideologii, które łączy wspólny cel, czyli zdefiniowanie, uzyskanie i utrzymywanie równości płci pod względem politycznym, ekonomicznym, osobistym i społecznym„. A moimi słowami to ruch (mający wiele odłamów), który ogólnie ma na celu zwalczanie: nierówności między płciami (w szerokim aspekcie), seksizmu, stereotypów dotyczących płci itp. A jeszcze łatwiej, cytując Beyonce, feministka to osoba, która wierzy w równość płci. Jak wspomniałam jest wiele nurtów feminizmu, ale jest ich tyle, że wyjaśnianie ich tutaj może mocno przesycić ten tekst informacjami i myślę, że zainteresowani z łatwością znajdą wiadomości na ich temat.



Kontynuując, mam wrażenie, że część z was może kojarzyć feminizm z brzydkimi, zdesperowanymi kobietami, które nie mają na pewno partnerów/ek i do tego jeszcze z masą kotów w domu (jakby posiadanie kotów było czymś złym, a mężczyźni też tacy bywają). I zapewniam was, te osoby wymienione u góry to niewielka część i czy one są niezbyt urodziwe to kwestia sporna, bo każdy według swoich upodobań powie inaczej. Dodatkowo - nie widzę w tym nic negatywnego.

Chcę podkreślić, że WE WSZELKICH ruchach społecznych, w każdych społecznościach, które mają swoje konkretne wierzenia, wartości itd. znajdują się jednostki mocno radykalne w swoich poglądach i działaniach. Często z łatwością nam je wytknąć i przez ich pryzmat uważać, że "wszyscy tacy są" co jest krzywdzące i bardzo zamykające oczy.

Feminizm jest totalnie dla każdego, niezależnie od płci, wieku, koloru skóry czy wykształcenia. Jeżeli nie odpowiadają ci stereotypowe podziały ról w społeczeństwie na męskie i żeńskie, wychowywanie dzieci w ten sposób, że chłopcy np. muszą być odważni i nie mogą płakać (ogólnie wyrażać emocji), a dziewczynki muszą zachowywać się grzecznie i nie mogą bawić się zabawkami jak samochodziki bo im nie przystoi itd. to znaczy, że macie feministyczną postawę i moim zdaniem dobrze bo takie kategoryzowanie nie ma żadnego sensu, a wyrządza szkodę i ograniczenia.

### Co zawdzięczamy feministkom?

Otóż: prawa dla kobiet do:

- głosowania,
- edukacji,
- podjęcia pracy,
- równości na rynku pracy,
- antykoncepcji,
- zajmowania wysokich stanowisk,
- równych praw w małżeństwie
- posiadania własności,
- decydowania o swoim losie,
- wyboru partnera/ki,
- wykonywania różnych zawodów,

i wiele innych praw, które dość niedawno były nie do pomyślenia! Niestety część tych uprawnień dalej jest łamanych, bagatelizowanych lub nawet w paru państwach nie są uchwalone. W niektórych krajach kobiety nadal nie mogą na przykład, nosić spodni, czy posiadać prawa jazdy. Nie mają one również dostępu do edukacji, bądź jest on ograniczony. Wielką bojowniczką o kobiece prawo chodzenia do szkoły jest Malala, która została uhonorowana Pokojową Nagrodą Nobla. Wcześniej jednak talibowie, którzy rządili jej krajem próbowali za wszelką cenę uciszyć dziewczynę, organizując na nią zamach, w którym prawie zginęła.

Barbara Nowacka tak definiuje współczesną feministkę: "to kobieta świadoma siebie, swoich praw, która chce żyć dobrze i godnie w społeczeństwie. Taka, która wie, że należą nam się równe prawa, która nie wyraża zgody na dyskryminację i jest gotowa o tym mówić. Myślę, że czym innym jest nie zgadzać się na dyskryminację, a czym innym umieć to głośno powiedzieć i o te prawa zaważać."

Mam nadzieję, że na prostowałam wam termin feminizmu i być może dałam wam do myślenia na ten temat. Może następnym razem zanim powiecie komuś "o, zobacz, biega jak dziewczyna", ugryźcie się w język.

Każdy, kto chciałby poczytać dlaczego warto być feministą odsyłam do tekstu "Wszyscy powinniśmy być feministami" nigeryjskiej pisarki Chimamandy Ngozi Adichie, albo to posłuchania mówionej wersji tej książki, dostępnej za free na platformie TED:[https://www.ted.com/talks/chimamanda\\_ngozi\\_adichie\\_we\\_should\\_all\\_be\\_feminists](https://www.ted.com/talks/chimamanda_ngozi_adichie_we_should_all_be_feminists)

Warto wspomnieć, że to właśnie ten tekst Chimamandy zainspirował Beyonce do napisania piosenki Flawless, w której zresztą używa nawet fragmentów wystąpienia Adichie.

Do następnego, Ania



**Od góry: sufrażystkii I fali feminizmu, aktywistki II fali feminizmu, oraz Malala Yousafzai**

# Czy naprawdę jesteś tego warta?

BY ACE

Czy używacie reklamowanych przez gwiazdy i celebrytów kosmetyków Loreal czy Garnier? Uważamy, że jesteśmy tego warte (Loreal), a inny zastanawiają czy może to nasz urok, a może to Maybelline... Kosmetyki gigantycznych koncernów, które mają monopol na produkty zarówno pielęgnacyjne jak i kolorowe są dostępne w każdej drogerii. Kto z nas nie kupuje tam żelu pod prysznic albo szamponu? Na swoich stronach internetowych firma Loreal z dumą pisze "nasze kosmetyki nie są testowane na zwierzętach".

**Cena dość niska,  
uśmiechnięta  
aktorka mówi nam,  
że to naprawdę  
działa, kupimy je na  
każdym rogu i  
jeszcze nie testują?  
Coś wspaniałego.**

NIC BARDZIEJ MYLNIEGO. Od lat Loreal jest firmą, która okłamuje swoich klientów i testuje wszystkie swoje kosmetyki na zwierzętach (Wystarczy wrzucić w google grafika "loreal animal testing", a zobaczycie okaleczone zwierzęta, które cierpią, bo Loreal chce zarobić). Co gorsza, robi to tak bezczelnie, że co roku lekką ręką płaci za to astronomiczne kary, które jak możecie się domyślić są niewielkim wydatkiem dla firmy o tak ogromnym zasięgu - bardziej opłacalna jest kara finansowa, niż zmiana całego systemu produkcji. To jasne - nikt z nas nie chciałby dostać reakcji alergicznej lub poparzenia w wyniku użycia nieprzebadanego kosmetyku jednak w dobie XXI w. istnieją humanitarne metody testowania kosmetyków (np. modelowanie komputerowe lub testy In Vitro), które jak możecie się domyślić są droższe (jednak nie na tyle, by nie było na nie stać monopolistów). Co więcej kosmetyki te pakowane są w plastik, którego mikrocząsteczki trafiają do naszej skóry i dalej, wnikają do

|                                                                                     |                                                                                       |                                                                                       |
|-------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------|
|  |  |  |
| LOGO:<br>Leaping Bunny                                                              | LOGO:<br>Caring Consumer                                                              | LOGO:<br>CCF Rabbit                                                                   |
| ORGANISATION:<br>CCIC & BUAV (Cruelty-Free International)                           | ORGANISATION:<br>PETA                                                                 | ORGANISATION:<br>Choose Cruelty-Free                                                  |
| LOCATION:<br>International                                                          | LOCATION:<br>USA-based                                                                | LOCATION:<br>Australia-based                                                          |

**Cruelty Free**  
(but owned by a parent company that tests on animals)

- Bare Minerals
- Burt's Bees
- Liz Earle
- Nyx
- Nars
- Smashbox
- Tarte
- The Body Shop
- Urban Decay

**Powyżej: legitne logosy certyfikatów CRUELTY FREE.**

**Obok: te marki są CRUELTY FREE, ale należą do koncernu TESTUJĄCEGO NA ZWIERZĘTACH**

Lnaszych organizmów, a skład tych produktów w większości przypadków to sama chemia. Przejrzyjcie je sobie sami - z pomocą mogą przyjść Wam aplikacje do analizy składu produktów, które chcemy kupić. Gwarantuję Wam, że najpopularniejsze marki znajdziecie w sekcji "czarna lista". Ironią jest pojawiający się na kosmetykach dużych marek znaczek króliczka symbolizujący nietestowanie na zwierzętach - to właśnie króliki są najczęściej okaleczane w testach kosmetycznych Loreala.

Skąd wiemy, że Loreal mówi nam jedno, a robi drugie? Żeby stwierdzić, że firma nie testuje na zwierzętach, nie może tego robić na żadnym etapie produkcji, oraz nie może zlecać takich testów innym firmom. Dodatkowo, nie tylko sam kosmetyk ale także żaden z jego składników nie mogą być testowane. Oto sekret koncernów takich jak Loreal, który mówi "my nie testujemy", ale kupuje testowane składniki oraz zleca testy na zwierzętach innym firmom, które wykonują je dla swojego zleceniodawcy. Ponadto każda firma, która jest obecna na rynku Chińskim (hello Ali Express, siema światowe koncerny) testuje na zwierzętach, ponieważ nakazuje im to prawo chińskie. Choć wydaje nam się, że wspomniany symbol króliczka oznaczający certyfikat cruelty free jest wiążący, w praktyce firmy umieszczają na opakowaniach symbole, które nie są w żaden sposób wiążące i nie stoją za nimi żadne deklaracje.

Pamiętajcie - jeśli macie pewność, że kupujecie kosmetyk polskiej lub europejskiej produkcji nie macie pewności, że jest on nietestowany na zwierzętach. Wystarczy, że dana marka (nawet mała i lokalna, szczycąca się swoją lokalnością) sprowadza pojedyncze składniki z Chin lub jej właścicielem jest koncern "matka", którego inne "dzieci" używają testowanych na zwierzętach substancji. Większość marek nie sprawdza swoich dostawców i w ten sposób nie przestrzegają prawa Unii Europejskiej, które zakazuje testów na zwierzętach.

Jeśli kupujemy produkty od małej rodzinnej firmy, wcale nie muszą być cruelty free. W wolnej chwili zachęcam Was do zapoznania się ze stroną internetową Pink Mink Studio lub Happy Rabbit Blog, które zajmują się rzetelnym odkłamywaniem takich historii.

### **Jak zweryfikować firmę?**

Firma kosmetyczna dostaje skonstruowane w porozumieniu z prawnikiem pytanie na piśmie (tylko w taki sposób zadane i udzielone odpowiedzi są wiążące) i jest zobowiązana na nie odpowiedzieć. Oczywiście, jeśli odpowiada ona na wszystkie pytania, nawet te niewygodne, i odpowiedzi oznaczają, że nie testuje kosmetyków na żadnym etapie produkcji, wtedy firma jest oficjalnie uznawana za cruelty free. Jeśli firma wykręca się od odpowiedzi, otrzymuje status niepewny. Warto pamiętać o tym, że raz nadany status może ulec zmianie. Firmy takie jak Bell, TooFaced, czy Green Pharmacy choć kiedyś miały status cruelty free testowały, obecnie uznawane są za firmy testujące (wynika to najczęściej z wchodzenia marek na Chiński rynek lub przejęcia firmy przez testujący koncern "matkę"). Konieczna jest zatem czujność i odświeżanie sobie listy bezpiecznych dla przyjaciół zwierząt kosmetyków. Jak to zrobić? Spokojnie.. Z pomocą przychodzi nam na bieżąco aktualizowany blog oraz aplikacja wspomnianej wyżej Happy Rabbit Blog (<http://www.happyrabbitblog.pl>). Należy także pamiętać, że istnieją firmy takie jak Fenty, czy Kat Von D, które choć nie testują swoich kosmetyków ani żadnego z ich składników na zwierzętach należą do wielkiego koncernu, którego inne podfirmy już cruelty free nie są.

Choć dla wielu osób zajmujących się tą tematyką takie firmy nie powinny mieć statusu Cruelty Free, możecie sami podjąć decyzję, czy chcecie je wspierać. Kupowanie kosmetyków tylko marek uznanych za CF może być swego rodzaju bojkotem konsumenckim pokazującym dużym koncernom, że powinny zainwestować w humanitarne metody

testowania swoich produktów. Z drugiej jednak strony pieniądze wydane na takie kosmetyki trafiają do kieszeni gigantów, którzy zdają się nie przejmować losem zwierząt tak długo, jak czerpią ze sprzedaży zyski...

Decyzja należy do Was. Co dalej? Czas na rzeczywistość. Przed Wami kilka grafik z nazwami firm, które testują na zwierzętach. Zdziwieni? Tak, nawet nie spodziewaliście się, że aż tyle firm testuje na zwierzętach. Możemy powiedzieć nie i wybierać firmy nietestujące. Możemy powiedzieć o tym znajomym, a oni powiedzą swoim znajomym.

Pamiętajcie, że dzisiejszych czasach jako klienci możemy dyktować markom warunki. Możemy wymagać zmiany postępowania i sposobu produkcji naszych ulubionych kosmetyków, a jeśli nas nie słuchają - mamy wybór! Możemy znaleźć zamienniki, które mogą okazać się nawet lepsze niż dotychczasowi ulubieńcy, a w dodatku będą wolne od okrucieństwa. Bądźmy świadomymi konsumentami, nie krzywdźmy zwierząt. Kosmetyki nie są tego warte.

Dzięki za uwagę!

Ace



**Te marki (i więcej) są  
CRUELTY FREE**



**Te marki (i więcej) TESTUJĄ NA  
ZWIERZĘTACH!**



Okladka płyty *Abbey Road*

# Abbey Road

I'D LIKE TO BE UNDER THE SEA, ALBO JAK BYĆ KOSMICZNYM NAWET O TYM NIE WIEDZĄC

By Józef Platt

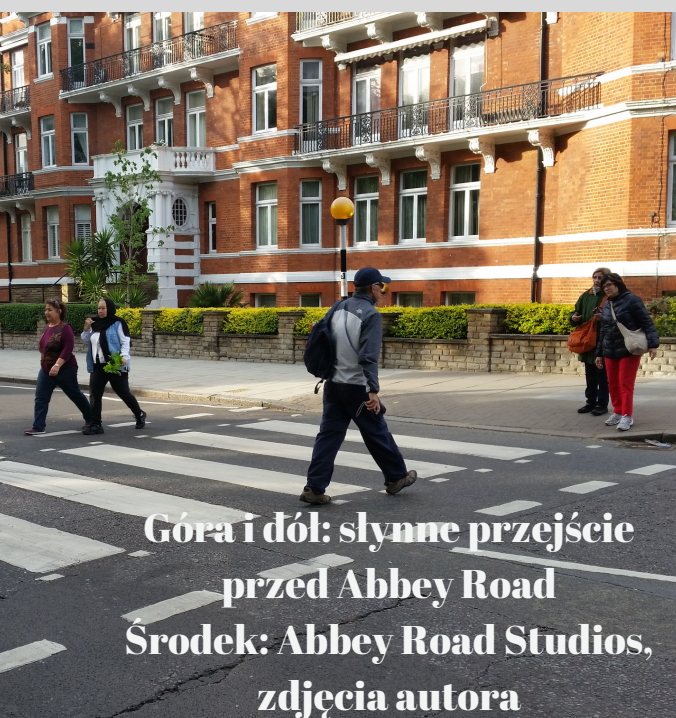
Albumu **Abbey Road** chyba nie muszę nikomu przedstawiać (jeśli jednak go nie znacie to musicie jak najszybciej to zmienić pod groźbą oberwania srebrnym młotkiem Maxwella) Właśnie w tym roku wypada 50-ta rocznica tego legendarnego albumu The Beatles, pomyślałem więc, że warto by napisać o tym, jakże przetomowym dziele.

Jednakże, głupio by mi było po raz milionowy wynosić **Something** na piedestał najlepszej pieśni miłosnej w historii, czy też znowu rozważać nad tym, czy **Medley** to najlepsza rzecz po krojonym chlebie, czy może kupa nedorobionych piosenek o niczym, która ma miejsce jedynie w lamusie muzycznej historii.

Postanowiłem przyjrzeć się kawałkowi często omijanemu, często lekceważonemu jako „ta infantylna śpiewanka dla dzieci”, Mowa tu oczywiście o Octopus's Garden, czyli piosenka napisana przez Ringo, umiejscowiona pomiędzy **Oh, Darling**, a **I Want You (She's So Heavy)** na pierwszej stronie wcześniej wspomnianego krążka.

Została napisana w 1968 roku, podczas wyjątkowo burzliwego okresu w karierze liverpoolskiej czwórki, w związku z czym Ringo, który czuł się niedoceniany i zirytowany ciągłymi kłótniami postanowił chwilowo odłączyć się od grupy i wypłynąć rejs po Morzu Śródziemnym wraz z żoną i kilkoma znajomymi.

THE  
BEATLES



**Góra i dół: słynne przejście  
przed Abbey Road  
Środek: Abbey Road Studios,  
zdjęcia autora**

Pewnego dnia przy sardyńskim wybrzeżu, podczas rozmowy z przyjacielem Petem Sellersem, dowiedział się o ośmiorniczym zwyczaju godowym zbierania świecących muszli i kamyków z dna morza i układaniu ich artystycznie w swoisty „ogród”, aby zachęcić partnerkę. Uznał ten zwyczaj za uroczy a. kilka buchów później powstał **Ogród Ośmiornicy**.

**Utwór jest pełen uroku a słowa idealnie obrazują ideały ruchu hipisowskiego**

(„Oh what a joy for every girl and boy / Knowing they're happy and they're safe”), oraz odzwierciedla odczucia Fabów wobec swej sławy, a także rozterek związanych z konfliktami narastającymi w zespole („We would be warm below the storm / In our little hide-away beneath the waves(...) / We would sing and dance around / Knowing that we can't be found)

**Biorąc pod uwagę to że jest to dopiero drugi utwór który wyszedł spod jego pióra, można bardzo łatwo zobaczyć geniusz i wszechstronność Starra.**

A najciekawsze jest to, że sam autor nie był świadom alegoryczności jego własnych wersów; on sam uważał Octopus's Garden za prosty obraz magicznego świata podwodnych mięczaków. Niewykluczone że duży wpływ na utwór miał jego nieoficjalny współautor, George Harrison, znany z swoich uduchowionych i głębokich tekstów.

Mimo że Ringo raczej ni kojarzy się ze słowami piosenek Beatlesów, myślę że ten konkretny zasługuje na tyle samo uwagi co którykolwiek z kawałków tandemu Lennon-McCartney, a część z nich zdecydowanie przewyższa.

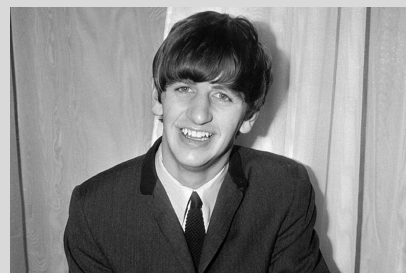
Gdy następnym razem będziecie słuchać **Abbey Road**, proszę, nie

ignorujcie tej czarującej podwodnej baśni, wczujcie się głęboki głos naszego wielkonosego przyjaciela – a i wy zechcecie dołączyć do niego w tajemniczych podmorskich ogrodach.

Wrzucam Wam ten cudowny tekst w całości:

I'd like to be under the sea  
In an octopus's garden  
in the shade  
He'd let us in, knows where we've been  
In his octopus's garden in the shade  
I'd ask my friends to come and see  
An octopus's garden with me  
I'd like to be under the seal  
n an octopus's garden in the shade  
We would be warm below the storm  
In our little hideaway beneath the waves  
Resting our head on the sea bed  
In an octopus's garden near a cave  
We would sing and dance around  
Because we know we can't be found  
I'd like to be under the sea  
In an octopus's garden in the shade  
We would shout and swim about  
The coral that lies beneath the waves  
(Lies beneath the ocean waves)  
Oh what joy for every girl and boy  
Knowing they're happy and they're safe  
(Happy and they're safe)  
We would be so happy you and me  
No one there to tell us what to do  
I'd like to be under the sea  
In an octopus's garden with you  
In an octopus's garden with you  
In an octopus's garden with you

Prawda, że uroczy?



**Ringo Starr**

# NASZE ORŁY ZNÓW LATAJĄ!

*by Konrad*



Wreszcie, po ponad pół roku czekania znów czekają nas emocje związane ze skokami narciarskimi. Już trzeci rok z rzędu otwarcie sezonu miało miejsce w Polsce, a dokładnie w Wiśle na skoczni im. Adama Małysza. Jako pierwszy tradycyjnie zaplanowano konkurs drużynowy. Faworytami do inauguracyjnej wygranej w 41. sezonie Pucharu Świata byli oczywiście Polacy. Za naszymi zawodnikami przemawiały argumenty oczywiste, jak np. to, że na co dzień trenują właśnie na skoczni w Wiśle. Nasza ekipa chwaliła się także nowatorskimi butami, które miały pozwalać skoczkom latać jeszcze dalej. Mocni wydawali się także Niemcy z byłym trenerem Polaków, Stefanem Horngacherem.

## Konkurs drużynowy

**Konkurs** rozpoczął się wyśmienicie. Polska po pierwszej serii plasowała się na pierwszym miejscu. Gdy nasi zawodnicy

spokojnie przygotowywali się do oddania skoków w drugiej części zawodów stało się to czego obawiano się najbardziej. Warunki atmosferyczne zaczęły zmieniać się bardzo dynamicznie, a wiatr, który tego dnia był spokojny i nie przeszkadzający skoczkom z każdą minutą wiał coraz mocniej, po czym na kolejne kilka chwil niemalże cichł. W tym momencie stało się jasne, że do zwycięstwa będzie potrzebne także losowanie dobrych warunków wietrznych.

Niestety, Polacy nie mieli tego

dnia szczęścia. Raz po raz gdy siadali na belce wiatr był niesprzyjający, co znacząco uniemożliwiało osiągnięcie dobrych odległości. Najlepiej ze zmiennymi warunkami poradzili sobie Austriacy, którzy skakali w drugiej części znakomicie.

Naszą drużynę wyprzedziła także Norwegia i w ostatecznym rozrachunku zajęliśmy niesatysfakcjonujące nas trzecie miejsce.

### Konkurs indywidualny

Jeśli mówimy o braku szczęścia to co mieli powiedzieć Polacy drugiego dnia, gdy wiatr zupełnie już rozdawał karty. W pierwszej serii na naszych skoczków nałożyła się eskalacja problemów. Jako pierwszego pech dotknął Piotra Żyłę. Polak upadł przy lądowaniu i długo nie wstawał. Gdy ratownicy medyczni próbowali udzielić mu pomocy Żyła wstał, a na jego zakrwawionej twarzy malowała się wściekłość i rozgoryczenie. Jako drugi ofiarą warunków pogodowych padł Kamil Stoch. Lider naszej reprezentacji skoczył zaledwie 118 metrów, co pozwoliło na zajęcie zaledwie 12. miejsca. Druga runda przyniosła zdecydowaną poprawę zarówno wiatru jak i odległości skoków. Do pierwszej 10 konkursu wskoczył Dawid Kubacki, a Kamil Stoch swoim bardzo dobrym lotem na 126.5 metrów zagwarantował sobie awans o 8 pozycji i w rezultacie czyste 3. miejsce.

Idealnym podsumowaniem Pucharu Świata w Wiśle może być wypowiedź trenera Polaków, Michała Doleżala: „nie lubię się usprawiedliwiać, ale tak, brakowało nam szczęścia”. Czego możemy spodziewać w kolejnych konkursach pucharu świata? Będzie ciekawie.

### Konrad

Terminarz Pucharu Świata w skokach narciarskich: 2019/2020,

23 listopada 2019 - Wisła, drużynowy

24 listopada 2019 - Wisła

30 listopada 2019 - Kuusamo (Finlandia)

1 grudnia 2019 - Kuusamo (Finlandia)

7 grudnia 2019 - Niżny Tagił (Rosja) 8 grudnia 2019

- Niżny Tagił (Rosja)

14 grudnia 2019 - Klingenthal (Niemcy), drużynowy

15 grudnia 2019 - Klingenthal (Niemcy)

21 grudnia 2019 Engelberg (Szwajcaria)

22 grudnia 2019 - Engelberg (Szwajcaria)

29 grudnia 2019 - Oberstdorf (Niemcy), TCS (start)

1 stycznia 2020 - Garmisch-Partenkirchen (Niemcy),

4 stycznia 2020 - Innsbruck (Austria),

6 stycznia 2020 - Bischofshofen (Austria), TCS (koniec)

11 stycznia 2020 - Predazzo (Włochy)

12 stycznia 2020 - Predazzo (Włochy)

18 stycznia 2020 - Titisee-Neustadt (Niemcy)

19 stycznia 2020 - Titisee-Neustadt (Niemcy)

25 stycznia 2020 - Zakopane, drużynowy.

26 stycznia 2020 - Zakopane

1 lutego 2020 - Sapporo (Japonia) 2 lutego 2020 -

Sapporo (Japonia) 8 lutego 2020 - Willingen (Niemcy)

9 lutego 2020 - Willingen (Niemcy)



Wszystkie zdjęcia są własnością portalu WP.PL



15 lutego 2020 - Bad Mitterndorf (Austria)

16 lutego 2020 - Bad Mitterndorf (Austria)

21 lutego 2020 - Rașnov (Rumunia)

22 lutego 2020 - Rasnov (Rumunia)

29 lutego 2020 - Lahti (Finlandia), drużynowy

1 marca 2020 - Lahti (Finlandia)

7 marca 2020 - Oslo (Norwegia), Raw Air, drużynowy

8 marca 2020 - Oslo (Norwegia), Raw Air

10 marca 2020 - Lillehammer (Norwegia), Raw Air

12 marca 2020 - Trondheim (Norwegia), Raw Air

14 marca 2020 - Vikersund (Norwegia), Raw Air, drużynowy

15 marca 2020 - Vikersund (Norwegia), Raw Air

20-22 marca 2020 - mistrzostwa świata w lotach w Planicy



## **Polacy za granicą**

### **Historyczna forma Roberta Lewandowskiego**

Czy ktoś zatrzyma w tym sezonie Roberta Lewandowskiego przed zdobywaniem bramek? Takie pytanie zadaje sobie każdy fan piłki nożnej na świecie. Minęło zaledwie dwa i pół miesiąca od pierwszego meczu Bayernu Monachium w Bundeslidze, a Polak ma już 14 bramek na koncie. Ponadto Lewy strzelił minimum jednego gola na mecz w dziewięciu pierwszych kolejkach, co czyni go rekordzistą pod tym względem. Jeśli dodożymy do jego bramkowego dorobku trafienia z Ligi Mistrzów, Reprezentacji Polski oraz Pucharu Niemiec to okaże się, że Lewandowski od początku sezonu strzelił aż 24 gole. Nikt w tym sezonie w pięciu najlepszych ligach europejskich nie strzela tyle, co on.

### **Ciężka praca, to podstawa**

Prawdopodobnie nie ma teraz piłkarskiego eksperta, który nie powiedziałby czegoś dobrego o Robertcie Lewandowskim. Śmiało można go określić, jako (obecnie) piłkarza w najlepszej strzeleckiej formie na świecie. Sam piłkarz, z wrodzoną skromnością chłodzi nastroje: „Po prostu staram się robić co do mnie należy - strzelać gole i pomagać drużynie wygrywać.

Wiem, że każda sytuacja na boisku może okazać się kluczową i rozstrzygnąć o zwycięstwie lub porażce. Dlatego cały czas staram się być skupiony, spokojny i wykonywać swoją pracę.”

### **W pogoni za rekordem**

Gdy okazało się, że Bayern nie odda nikomu Roberta Lewandowskiego stało się jasne, że Polak musi postawić sobie cel, który chce osiągnąć w klubie z Monachium. Wtedy w głowie napastnika zaświtał pomysł - a może by tak wdrzeć się na podium strzelców w historii Bayernu Monachium? Na ten moment Robert Lewandowski ma strzelonych 211 goli. Do drugiego miejsca w historycznej tabeli brakuje mu zaledwie 6 trafień. Co ciekawe, Lewy goni... obecnego prezesa monachijskiego klubu - Karla-Heinza Rummenigge.

Pierwsze miejsce jest niestety raczej nieosiągalne. Zajmuje je Gerd Müller z aż 508 golami na koncie. Wobec tak okazałej liczby jest prawie niemożliwe, żeby go doścignąć. Z drugiej strony nikt by nie powiedział, że ktoś kiedyś strzelił 5 bramek w 9 minut, a już na pewno nie uwierzylibyśmy, że zrobi to Robert Lewandowski w meczu z tak trudnym rywalem jak VFL Wolfsburg.

# Hat-trick Legii Warszawa

Stołeczny Klub



„Proszę Państwa, Legia Warszawa trzeci rok z rzędu nie zagra w europejskich pucharach. Dziękujemy za uwagę i życzymy miłej nocy.” Od momentu rewanżu meczu Legia Warszawa Rangers FC minęły około 2 miesiące. Legia Warszawa, to zupełnie inny zespół. Okazało się, że nauka nie poszła w las, a Aleksandar Vuković nie jest wcale złym trenerem. Serb z każdym meczem zyskuje coraz większe uznanie w oczach kibiców oraz prezesa Dariusza Mioduskiego.

Dwa przegrane mecze pod rząd z Lechią Gdańsk oraz Piastem Gliwice dały nowe doświadczenie zespołowi. Oklepany klasyk o wyciąganiu wniosków okazał się w tej sytuacji zasadny. Drużyna Legii wzorowo stłumiła, jak się okazało, tylko chwilowy kryzys potwierdzając to zwycięstwami w derbach z Lechem Poznań i Wisłą Kraków. Legia w środę 30 października zdobyła także Łódź, pokonując w efektownym meczu Widzew 2:3.

## NOWI BOHATEROWIE

Kilka dni po niepowodzeniu w ostatniej rundzie kwalifikacji do Ligi Europy zespół zdecydował się opuścić Carlitos. Hiszpan był ulubieńcem kibiców oraz gwiazdą zespołu, ale nie mógł pogodzić się z rolą rezerwowego, po konflikcie z trenerem Vukoviciem. Legia w ciągu zaledwie kilku dni dostała dwa ciosy.

Zasadne było pytanie: kto będzie odpowiadał za strzelanie bramek? I nagle jak grzyby po deszczu wyrosli nam dwaj zawodnicy – Jarosław Niezgoda oraz José Kanté. Polak od razu wziął się do ciężkiej pracy. Strzelił trzy gole w meczu z Rakowem Częstochowa, czym zgłosił swoją gotowość do gry w pierwszym składzie Legii Warszawa. Z czasem Niezgoda zszedł ze strzeleckiego tonu, a wtedy pałeczkę gry w podstawowej jedenastce przejął Hiszpan. Może i Kanté nie jest typowym golemakerem, ale na pewno lepiej od swojego konkurenta do gry umie pracować dla dobra zespołu. Często bierze ciężar gry drużyny na siebie. Niestety gdy dochodzi do sytuacji często nie umie ich dobrze wykańczać.

## DO MŁODZIEŻY ŚWIAT NALEŻY

Celem na ten sezon dla Aleksandara Vukovicia było wprowadzanie utalentowanej legijnej młodzieży do pierwszej drużyny, a z czasem do podstawowej jedenastki. W poprzednim ligowym meczu z Wisłą Kraków wystąpiło aż 4 wychowanków, którzy nie ukończyli 23 lat. Średnią zdecydowanie zawyża Wieteska, mający 22 lata. Regularnie grają poza nim Radosław Majecki, Michał Karbownik oraz Mateusz Praszeli. Młodzi zawodnicy wchodzić do szatni Legii bez tremy płaczącej nogi. Przykład? Postawa Macieja Rosółka. Osiemnastolatek wchodzi na boisko w 74 minucie meczu Legii z Lechem Poznań, a już dwie minuty później z zimną krwią pokonuje bramkarza rywala i przesądza o losach meczu.

*by Konrad*



Leicester City to niezwykle zespół. W ostatnich latach raz po raz udowadniają, że niemożliwe nie istnieje. Gdyby ktokolwiek przed sezonem 2015/2016 w gronie faworytów do zdobycia Mistrzostwa Anglii umieścić drużynę Lisów z pewnością zostałaby nazwany człowiekiem nieznanym się na futbolu, czy po prostu szaleńcem. I wtedy stało się to, czego nawet najwięksi optymiści nie mogli przewidzieć - Leicester zostało Mistrzem Anglii. Grupa chłopaków, którym trener Claudio Ranieri obiecał, że po każdej wygranej będą chodzić do lokalnej pizzerii sięgnęła po najwyższy krajowy cel.

W poprzednim roku rodzinna atmosfera w klubie była jeszcze bardziej potrzebna. Po zremisowanym meczu z West Hamem całe miasto zamarło. Helikopter właściciela klubu - Vichai Srivaddhanaprabha przy próbie wystartowania nagle spadł i stanął w płomieniach. Wszyscy przebywający na pokładzie pasażerowie zginęli. Cały piłkarski świat pogrzyżł się w żałobie. Mimo tak wielkiego ciosu piłkarze każdym meczem starali się przynosić choć trochę pocieszenia dla wszystkich ludzi związanych z klubem oraz rodziną zmarłego.

Jakby ta tragedia stała się dla nich motywacją. 30 października obchodziliśmy rocznicę tego smutnego momentu w historii Leicester City.

W 12 miesięcy drużyna diametralnie się zmieniła. Claude'a Puela na stanowisku trenera zastąpił doświadczony w piłkarskim świecie Brendan Rodgers. Nagle historia znów zaczęła zataczać koło. Leicester po 11. kolejkach znów walczy o najwyższe cele. Mistrzowski scenariusz jest już raczej nierealny, ale walka o miejsca 1-4 gwarantujące grę w Lidze Mistrzów jest nadal sprawą otwartą.

Fenomenalna forma zespołu nie byłaby możliwa bez wspomnianego wcześniej trenera Brendana Rodgersa. Irlandczyk z Północy tchnął w swoich zawodników pasję, która prowadzi ich pewnie do kolejnych zwycięstw. To stało się także w meczu z Southampton. Nie była to jednak wygrana jakich wiele. Leicester rozgromiło swojego rywala aż 9:0! Każdy zawodnik Lisów zagrał wtedy jak nakręcony. Leicester szło po kolejne gole jak „po swoje”. Nikt nie spodziewał się, że ktokolwiek w erze tak bardzo wyrównanej Premier League zdoła choćby wyrównać rekord wyjazdowej wygranej należącej od 1995 roku do Manchesteru United i ich wyjazdowego zwycięstwa z Ipswich Town. Podczas tego wieczoru do historii przeszli także Jamie Vardy oraz Ayoze Pérez. Obaj jako pierwsi w historii równocześnie skompletowali hat-tricki w wygranym meczu. Leicester od początku sezonu 2015/2016 pokazuje, że niemożliwe nie istnieje, a do sukcesów prowadzą nie tylko pieniądze, ale także pasja do gry i poświęcenie za swój klub!

**Powyżej**

Fani Leicester maszerują, aby uhonorować ofiary katastrofy, w której zginął właściciel klubu

## Co słychać na Wyspach?

# Lisy znów buszują w kurniku i ponownie przejdą do historii

*by Konrad*



CZY MODA MOŻE BYĆ EKO?

# VIVIENNE MÓWI: TAK

By Ace

Foto - Vivienne Westwood: (od góry) lata 60-te, rok 2012, rok 2019



Vivienne Westwood ma obecnie 78 lat, widziała już praktycznie wszystko, a od samego początku swojej kariery w modzie (zaczynała jako zwykła krawcowa), nie bała się głośno mówić, tego, o czym inni bali się pomyśleć. To ona ubierała wszystkich punków, z zespołem Sex Pistols na czele. To ona od ponad 10 lat grzmi, że świat zmierza w kierunku katastrofy. Wiecie, że jak czegoś nie zrobimy, to w 2050 roku nie będziemy w stanie żyć na Ziemi? Na pewno o tym słyszeliście. Uwaga! Przemysł modowy jest jednym z najbardziej szkodliwych dla naszej planety. Moda niszczy wodę, glebę i powietrze. Najgorsze są sieciówki - jeśli w Primarku można kupić t-shirt za 1 euro, to będzie on zrobiony z plastiku, a do jego wytworzenia użyto chemii, niewolniczej pracy i zniszczono planetę, wylewając toksyczne barwniki do rzek. Co więcej, HM spala swoje ubrania, kiedy nie uda się ich sprzedać. Kilkanaście dni temu dyrektor firmy publicznie stwierdził, że nie lubi świadomych klientów, bo psują mu sprzedaż, wybierając inne, bardziej ekologiczne marki.

Vivienne była jedną z pierwszych guru mody, która zajęła się losem planety. Zrezygnowała z futer i skóry, przestawiła się na naturalne materiały. Sama mieszka na farmie w Austrii i wiecie ekologiczny tryb życia. Westwood zdaje sobie sprawę, że ludzie nie przestaną kupować ubrań - wie, że wygląd jest wszystkim, ale prosi jednak o umiar. Buy Less jest hasłem, które często pada z jej ust. Kup lepszą jakościowo rzecz i miej ją na lata, zamiast wyrzucić po trzech praniach. Działaj w myśl zasady: REDUCE, REUSE, RECYCLE (zauważcie, że nieprzypadkowo recykling jest na najniższym miejscu, jako najmniej efektywny)

Co możesz zrobić?

- kupuj mniej
- kupuj używane rzeczy
- nie wyrzucaj ich, oddaj komuś
- zwracaj uwagę na skład ubrań
- poliester to plastik, unikaj go
- wybieraj bawełnę, wełnę, len
- zrezygnuj z sieciówek (HM to zło)

Burzliwa sprawa wokół projektu „Stop Pedofili” została przeniesiona do Parlamentu. Politycy Wiosny przekonywali, że obywatelski projekt ustawy to zamach na edukację seksualną dzieci i młodzieży, natomiast europosłanki PiS przekonywały, że chodzi o zwalczanie pedofilii.

Przyjrzyjmy się może proponowanym zapisom samej ustawy:

„Art. 200b. §1. Kto publicznie propaguje lub pochwała zachowania o charakterze pedofilskim, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§2. Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego.

§3. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w §2 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§4. Kto propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej, działając w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi albo działając na terenie szkoły lub innego zakładu lub placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Zacznijmy od wyjaśnienia pojęcia małoletni.

Małoletni jest to osoba która nie ukończyła 18 roku życia. Natomiast zgodnie z polskim prawem gdy mamy ukończone 15 lat to możemy być już aktywni seksualnie.

Edukacja seksualna, dla prawicy, to seksualizowanie dzieci... Chociaż tak naprawdę jesteśmy seksualni od urodzenia i to się nie zmienia. Jak podaje nam Wikipedia seksualność to wrodzona, naturalna funkcja organizmu ludzkiego.

Przyjrzyjmy się jeszcze temu co twórcy ustawy mają za deprawację seksualną. Antykoncepcja, choroby weneryczne, równość, tolerancja, gender, przeciwdziałanie przemocy..

## POLITYKA: PROJEKT STOP PEDOFILII

No to teraz przedstawię wam kilka historii. Jest sobie dziewczynka, nazwijmy ją Ania. Nasza Ania poszła do pani psycholog, aby opowiedzieć jej o tym, że kolega z klasy ją dotykał, a ona się na to nie zgadzała.

Gdyby dziesięcioletnia dziewczynka dostała pierwszą miesiączkę. Byłaby zdeorientowana, bo by nie wiedziała co się z nią dzieje. Nikt jej nigdy nie powiedział że każda dziewczynka miesiączkuje. Nie wiedziałyby do kogo się zwrócić z pytaniem. Tak samo z chłopcem który doświadczył polucji nocnej. Nie wiedzieliby co zrobić, bo nikt z nimi nie porozmawiał o tym co się dzieje z ich ciałem. Mam nadzieję, że zaczynacie rozumieć co mam na myśli. Edukacja to nasze prawo. Chcą nam je odebrać. Przez wprowadzenie tej ustawy dzieci nie będą bezpieczniejsze. Nie będą wiedziały co to zły dotyk. Nie będą wiedziały, że mogą powiedzieć nie i nikt nie może ich do niczego zmusić. Nie będą wiedziały nic. Staną się łatwym łupem dla pedofilii, królikami włożonymi do terrarium z wężem boa. Chyba wiecie o co mi chodzi. Będziemy bezbronni, a gdy będziemy szukać nikt nam nie pomoże, bo przeciwdziałanie przemocy to też deprawacja seksualna za którą zamykają. Ginekolog nie przepisze 16 latce tabletek antykoncepcyjnych, bo jest nieletnia i jak przepisze to będzie mu grozić odpowiedzialność karna.

Taka przyszłość jest na wyciągnięcie ręki. Wątpię, że chcemy takiej przyszłości dla nas i dla naszych dzieci. Nawet papież Franciszek powiedział, że edukacja seksualna jest prawem każdego człowieka. Jeśli ktoś jej nie chce, jego prawo, ale nie może jej zakazać innym, którzy ją popierają.

PS. W dniu 14 listopada 2019 roku Parlament przegłosował rezolucję B9-0166-2019 potępiającą zmiany w polskim prawie dotyczącym edukacji seksualnej (za: 471, przeciw: 128, wstrzymało się: 057).

# cesarz

BY INKA

30 marca 2019 roku odbyła się w teatrze Ateneum premiera sztuki według książki Ryszarda Kapuścińskiego Cesarz. Wyreżyserował ją Mikołaj Grabowski, starszy brat popularnego aktora Andrzeja Grabowskiego, którego kojarzyć możecie z roli Ferdynanda Kiepskiego. Reżyser ma za sobą setki sztuk teatralnych i kilka filmów pełnometrażowych (Pręgi, Karol: człowiek, który został papieżem), nie można mu więc zarzucić amatorstwa. Sztuka jest alegorią totalitaryzmu. Opowiada o Etiopii w latach siedemdziesiątych rządzonej przez despotycznego władcę Haile Selassie. Historia ta jest opowiedziana przez członków dworu władcy. Rządził on swoim krajem silną ręką nie dopuszczając nikogo innego do rządzenia. Na tle ówczesnych systemów sprawowania władzy sposób rządzenia był bardzo przestarzały. Cesarz nagradzał za posłuszeństwo, a za sprzeciw karał, a wszystko i tak zależało od jego humoru.

Pozbywał się też tych którzy byli w jego szeregach za długo. Wspomina o tym jeden z mówców opowiadając anegdotę o teczach. Teczka osobowa najpierw rośnie, puchnie po czym nagle znika. Tak jak i osoba, której zebrane dane dotyczą. Chodzi o to że do tej teczki trafiają donosy i obserwacje samego cesarza. Takie zachowanie, jest typowe dla dyktatorów, którzy wszędzie podejrzewają spiski czyhające na nich na każdym kroku.

Inną opowieścią była historia studentów stolicy kraju. Gdy zaczęli się burzyć i chcieli wolności słowa Cesarz skierował przeciwko nim czołgi i zamknął uczelnię. Etiopia była krajem niezwykle biednym. Dyktator, uzbrojony w pieniądze, zdolne kupić lojalność armii, mógł w zasadzie robić, co tylko chciał. Kiedy jeden z reporterów zrobił zdjęcie głodujących dzieci o wywiad z władcą prosili reporterzy z całego świata. Zaprzeczał on wówczas istnieniu głodu w Etiopii. Co najciekawsze w tej sztuce cesarz nie wypowiada ani jednego zdania. O tym jaki był mówią jego podwładni. W spektaklu jedną z ról członków dworu zagrał wybitny polski aktor Marian Opania. To nazwisko to już właściwie instytucja. Na deskach teatralnych debiutował ponad 50 lat temu. Każda jego rola to w zasadzie niezapomniane widowisko.

Scenografię stanowi wnętrze pałacu. Nie można jednak odnieść wrażenia dosłowności. Mimo wielkiego bogactwa i przesyty, które według relacji Kapuścińskiego dominowały w pałacu Cesarza, tutaj ograniczone zostały do pustych, szarych wręcz ścian. Niezwykle oszczędne dekoracje podkreślają alegoryczność sztuki.

## recenzja



Sztukę polecam każdemu, nie tylko fanom Kapuścińskiego, a wręcz przede wszystkim osobom, które twórczości czołowego polskiego reportażysty nie znają. Mimo, że oparta jest na książce sprzed wielu lat, nie traci na aktualności. Dzięki swojej alegoryczności, może być odbierana jako komentarz polityczny do sytuacji na świecie, w Polsce, albo wręcz zupełnie odwrotnie. Interpretacja sztuki zależy od punktu widzenia, więc każda z nich będzie trochę inna. Taka mnogość odczytań podkreśla uniwersalność przedstawienia.

# głos schodów

Wydanie przygotował kolektyw  
redakcyjny w składzie:

---

|              |                  |
|--------------|------------------|
| Redaktor 1   | Jera             |
| Redaktor 2   | Inka             |
| Redaktor 3   | Ania             |
| Redaktor 4   | Józef Platt      |
| Redaktor 5   | Konrad Szymański |
| Redaktor 6   | Ace              |
| Grafik       | Dominika         |
| Skład numeru | Aga              |

Opieka merytoryczna    **Agnieszka Straszewska**

Dobry duch redakcji/  
motywator    **Urszula Kamińska**

**BIURO REDAKCJI: SALA  
44A**

Sienna 53, 00-820 Warszawa  
22 620 47 74 | [sienkiewicz.gazetka@gmail.com](mailto:sienkiewicz.gazetka@gmail.com)